Rok IX. Kraków-Podgórze, Piątek 18 sierpnia 1911 Nr. 186

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Gigantyczna walka „pracy z kapitałem“ w Anglii.

Proklamowanie strejku generalnego kolejarzy. — Lokaut robotników dokowych. — Strejk żywiołów niezorganizowanych. — Bezsilność „Trade unionów“. — Widmo nędzy i głodu — Walki uliczne w Liwerpoolu i Cardiff. — Wojsko strzela do strejkujących. — Wstrzymanie ruchu kolejowego w Manchester — 600 000 strejkujących. — Pertraktacye ugodowe się rozbiły. — Burzliwa dyskusya w Izbie gmin.

Cały świat cywilizowany stoi pod wrażeniem niesłychanego przesilenia ekonomicznego, gigantycznego zmagania się pracy z kapitałem, wobec którego bledną najśmielsze przypuszczenia utopistów socyalistycznych. W Liwerpoolu, który jest obecnie centrem ruchu strejkowego w Anglii, stoją na przeciw siebie oko w oko dwa wrogie obozy, dzierżąc w swych rękach straszne narzędzia walki ekonomicznej: po jednej stronie robotnicy **proklamujący strejk generalny** wszystkich kategoryi pracowników przewozowych, łącznie ze służbą kolejową, po drugiej stronie pracodawcy, w odpowiedzi na strejk proklamujący **lokaut wszystkich robotników dokowych.**

Niemal z dramatyczną ekspresyą zmieniała się sytuacya w dniach ostatnich w Liwerpoolu. W niedzielę kolosalna rewolta koło hali św. Jerzego, w poniedziałek niesłychane zaburzenia, połączone z rabowaniem i plądrowaniem, zaburzenia, którym dopiero salwy karabinowe kres położyły, we wtorek proklamowanie strejku generalnego — oto chronologiczny przegląd zajść w Liwerpoolu.

Do tej chwili nie wiadomo, jak po za murami Liwerpoolu będzie przyjęte rzucone hasło strejku generalnego. To tylko jest pewnem, że rzuconą została płonąca żagiew, która — jak ostatnie dnie wykazały — padła w sam środek nagromadzonego materyału palnego. Siły, które gdzieś w głębinach drzemały, nagle się zbudziły do życia, instynkty, powleczone cienką warstwą owej przysłowiowej flegmy angielskiej, wybuchły z żywiołową siłą, łamiąc wszystkie zapory i szranki porządku społecznego.

Momentem najcharakterystyczniejszym w obecnych strejkach jest okoliczność, że rozchodzi się w danym wypadku o robotników niezorganizowanych, o robotników, nie należących do żadnych związków zawodowych, względnie o robotników, którzy się wyłamali z pod dyscypliny swoich związków. Słynne *trade-uniony* angielskie, najstarsze w świecie związki zawodowe robotnicze, zasobne w milionowe kapitały i dyktujące apodyktycznie warunki na rynku pracy, straciły władzę nad masami robotników. Przywódcy robotników w Liwerpoolu byli bezsilni, gdy się robotnicy rzucili na policyę.

Obecne strejki w Anglii są walką najniższych klas robotniczych — w przeciwstawieniu do tych zorganizowanych robotników, którychby snadnie można nazwać arystokracyą robotniczą.

Ciężka kryzys ekonomiczna zawisła nad Anglią. Cały tryb życia ekonomicznego w Anglii doznał przerwy, a niemal każdy z mieszkańców miast, ogarniętych strejkiem, czuje na swojej skórze skutki dotychczasowego strejku. **Brak środków żywności, nędza i głód** — oto skutki kilkudniowego strejku, skutki, które tylko potęgują rozgoryczenie po obu stronach!

Poniżej podajemy chronologiczny przebieg wypadków, w miarę nadchodzących wiadomości.

W Liverpoolu przyszło onegdaj do ponownych **starć ulicznych.** Tłum, liczący 3000 ludzi, zaatakował huzarów, eskortujących wóz. Husarzy użyli broni. **20 ekscedentów odniosło rany, jeden zabity.** W ulicy Hornerstreet policya rozpędziła tłumy. Wydaleni z pracy robotnicy dokowi zatrzymują wagony tramwajowe.

W Cardiff wybuchł ponownie strejk robotników dokowych. Policya rozpędziła 300 robotników dokowych, przyczem **kilku z nich zginęło,** a wielu rannych odwieziono do szpitala. **Setkom marynarzy grozi głód.**

W Londynie są widoki, że praca w dokach będzie dziś podjęta. — Sytuacya na kolejach jest przedmiotem pertraktacyj między rządem, towarzystwami kolejowemi, a służbą kolejową. Tymczasem **cały ruch osobowy i towarowy w Manchester jest wstrzymany.** W Glasgowie wśród robotników dokowych przyszło do niepokojów.

W Owertontal wczorajszej nocy strejkujący napadli na kilka zakładów przemysłowych. Policya z początku nie mogła dać sobie rady. Ekscedenci pogasili w ulicach wszystkie latarnie i poprzeciągali przez ulice druty, oraz pootwierali otwory kanałowe, aby utrudnić akcyę policyi.

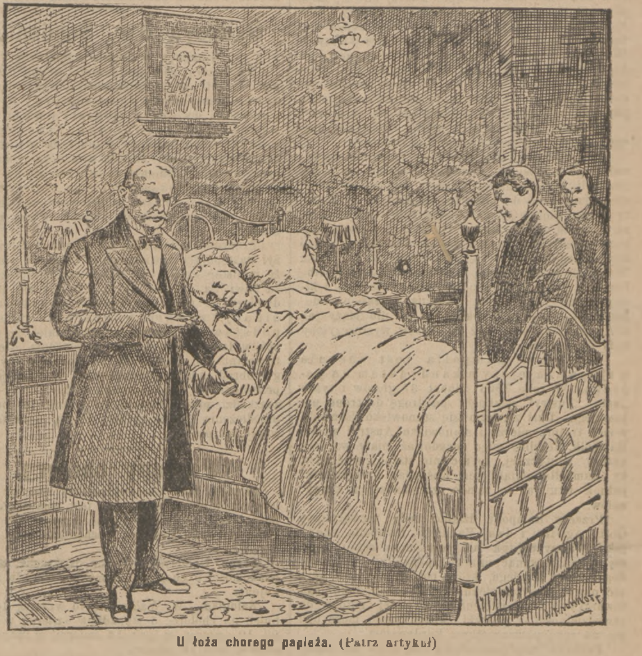
Wypadkiem dnia jest powzięte wczoraj w Liverpoolu na zebraniu organizacyj kolejowych postanowienie **proklamowania w całej Anglii strejku generalnego kolejarzy** na wypadek, gdyby towarzystwa kolejowe w przeciągu najbliższych 24 godzin nie weszły w rokowania z organizacyami kolejarzy. Generalny strejk kolejowy objąłby **600.000 kolejarzy.**

Wczoraj rano rozpoczęły się w Londynie konferencye dyrektorów towarzystw kolejowych, później mają się odbyć konferencye z reprezentantami kolejarzy. Na konferencye te jednak nie zapatrują się optymistycznie.

Pertraktacye między rządem a towarzystwami kolejowemi nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. Zachodzi obawa, że **strejk generalny bezpośrednio wybuchnie,** ponieważ towarzystwa są zdecydowane odrzucić żądania robotników co do bezpośrednich konferencyj.

W Manchester położenie jest krytyczne. **Strejkuje 25.000 robotników kolejowych.** Połączenia kolejowe zupełnie zerwane. — Obawiają się, że za kilka dni wybuchnie w mieście głód.

Do wszystkich miast, objętych strejkiem, wysyła rząd wojsko. Strejk ogarnął też Birmingham i inne centra przemysłowe.



U łoża chorego papieża. (Patrz artykuł)

W Manchester oczekują lada chwila wybuchu generalnego strejku kolejowego.

W Izbie niższej w odpowiedzi na liczne zapytania co do strejków, minister spraw wewnętrznych Churchill dał wczoraj ogólne oświadczenie co do sytuacyi, nie poruszył jednak kwestyi grożącego ogólnego strejku kolejowego. Zaznaczył, że sytuacya w dokach londyńskich nie pogorszyła się, jednakże w jednym z doków z powodu zajęcia robotników niezorganizowanych okazały się trudności, któreby mogły doprowadzić do zamącenia spokoju. W Liwerpool nie było dalszych niepokojów, w Manchester ruch prawie zupełnie ustał, ale rozruchów nie było. Wojska stoją w pogotowiu. W Cardiff onegdaj w nocy przyszło do zaburzeń, teraz jednak znowu panuje spokój.

Dep. Henderson z partyi robotników zapytał, czy w Liwerpool dano rozkaz, aby z nastaniem nocy wszyscy pozostawali w domach i wszystkie światła były zagaszone.

Minister: Nie mam o tem żadnej wiadomości, sądzę jednak, że władze miejscowe powinny się popierać na każdym kroku.

Dep. Lansbury, z partyi robotniczej omawiał onegdajsze zajścia w Liwerpool i pytał, czy leży to w interesie pokoju, by żołnierzy używano w brutalny sposób.

Opozycya zaczęła protestować. Lansbury wśród wielkiej wrzawy zawołał: To jest rzeź niewinnego ludu! Jesteście chciwi krwi! Próbujcie sami walczyć, wy tchórze!

Choroba papieża.

Groźne wieści. — Słowa „uspokojenia“. — Przyszłe conclave. — Kto będzie „religio depopulata“? — Polityka zewnątrz i wewnątrz Kościoła.

Niepokojące wiadomości o zdrowiu papieża przechodzą w formę smutnej pewności, że życie papieża jest zupełnie poważnie zagrożone. W mia-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZÉVACO.

127 (Ciąg dalszy).

Nie zdając sobie sprawy z wrażeń, Królewicz miał jakby nagle widzenie tej prawdy, iż rozmowa, której się przysłuchiwać mieli, była w bezpośrednim związku z obietnicą Czarodzieja.

Gwałtownie nacisnął sprężynę skrytego okienka i oczom ich przedstawił się widok następujący: Wielki stół z obfitemi szczątkami sutej uczty, nieład i chaos, coś z widoku nory drapieżnych zwierząt, rozszarpujących zdobycz, twarze pałające dzikie, dziewki uliczne, śmiechy, krzyki, a w kącie sali, niby pogromca, człowiek stojący bez ruchu, przyglądający się tej scenie i oczekujący...

Na co?

Dopóki szał uczty nie oszołomi zupełnie tych dzikich umysłów i nie przygotuje ich do usłyszenia tego, co trzeźwych przejęłoby zgrozą.

Naraz człowiek stojący odrzucił płaszcz, który mu zakrywał twarz.

Nostradamus szepnął:

— Baron Lagarde, dowódca zbrojnych na usługach królowej Francyi...

Lagarde tymczasem długiem spojrzeniem obrzucił bandę.

— Kobiety precz stąd! — zawołał.

Głos brzmiał jak świst bata, w nieładzie cała ta nieszczęsna gromada ku drzwiom się rzuciła.

Dwunastu poczęło przypasywać rapiry, poprawiać czapki i ubranie.

— Psy! — rozległ się głos. — Tak to szykujecie się do służby królowej! Kazałem wam czekać tu na siebie! Nie rozumieliście, że miałem wam rozkaz powtórzyć! Pijaki! Włóczęgi! Rozbójniki! Precz! Zbrodniarze jesteście! Królowa usług waszych już nie potrzebuje! Precz, psy czołgające się! Won stąd!

Dwunastu powstało oszołomionych, jedni rzucali się z jękiem na ziemię, inni z wściekłością tupali nogami, inni jeszcze bili głową o mur.

I rozległ się głuchy ryk rozpaczy.

— Hola... Ho...la!.. ho.. la! — powtarzam wam. — Dość! Nie mówmy już o tem! Wasz żal wzruszył mię!

— Hurra! Hurra! — rozległy się okrzyki.

— W piekło za królową!

— Na wieczne potępienie!

— Szyję dam za nią!

— Ostatnią kroplę krwi przeleję!

— Niech żyje!

— Królowa! Królowa!...

Lagarde czekał, póki ta istna burza radości nie minie.

Nie wiedział. Pogardzał tymi ludźmi i kochał ich. Nazywał ich wisielcami i mianował ich swymi towarzyszami!

Czterej pozostali poczęli wzdychać i zamieniać bolesne wejrzenia.

— Straciliśmy duszę naszych dusz — rzekł wreszcie Corpodibale.

— Gołąb gubi się! Wchodzi na wązką drożynę! Olaboga — zauważył Strapafar.

— A to się obejdziem bez niego! — oburzył się Trinquemaille.

Bouracan nie mówił nic. Płakał.

* * *

Królewicz wszedł do wielkiej kuchni, błyszczącej czystością i porządkiem w blaskach huczącego na kominie płomienia.

Tu rozwijała swą działalność iście genialna Myrta. Tutaj jej despotyzm znajdował szerokie pole działania.

Była to piękna, kwitnąca blondyna, której pyszne włosy złociste przypominały obrazy Tycyana, a wspaniałe ciało — Rubensa!

W pośród rozpusty pozostała cudem czystą, był to pyszny posąg marmurowy, objęty płomieniem, który go nawet nie rozgrzewał.

Przy wejściu Królewicza zarumieniła się i, nie odwracając głowy od sosu, którego przygotowania doglądała, rzekła:

— A więc nareszcie powróciłeś do Paryża! Zaledwie miałam czas przywitać się z tobą, kiedy wszedłeś ze swymi towarzyszami!

(Ciąg dalszy nastąpi).

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
CZUWAJ
w książeczkach i opakowaniu patentowem
poleca: znana: fabryka tutek i: bibułek cygaretowych
Rudolfa Herliczki
W KRAKOWIE
Już sama firma ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancyę za dobroć gatunku
WZORY na żądanie DARMO i opłatnie.

rę jak nadchodziły zatrważające wieści, dzieliliśmy się niemi z Czytelnikami, sprawdzając poprzednio każde doniesienie, nie pochodzące ze źródeł niezawodnych. Jednakowoż faktem jest, że jakkolwiek część doniesień była znacznie przesadzona, lekarze zwątpili o zupełnym powrocie papieża do zdrowia.

Onegdajsza „Zeit" wiedeńska przyniosła w tym kierunku ciekawy artykuł. Według autora tego artykułu papież nie ma ani zapalenia oskrzeli ani zapalenia opłucnej, ani gruźlicy starczej, ani anemii, wszystkich chorób, jakiemi go prasa z rozrzutną hojnością obdarzyła. Jest jednak 77-letnim starcem z dawnem ciężkiem cierpieniem gośćcowem i przybierającem zwapnieniem tętnic; serce jego jest słabe, a w danej chwili może się wobec ataku okazać za słabem. Jeśli się zważy to wszystko i doda, że na ten stan niekorzystnie wpływają wielki upał i niemożliwość zmiany powietrza — dwa momenty, z których drugi trwa niezmiennie, pierwszy zaś w tem wyjątkowem lecie może potrwać półtora miesiąca — to ma się przed sobą stan, z natury skłaniający się do niezmienności, ale nie mniej poważny. Pius X ulegnie atakowi osłabienia serca, jeżeli nie zajdą nowe komplikacye. Ten atak może nastąpić każdej chwili; może się spóźnić o parę miesięcy, wstrzymany silną konstytucyą papieża. By papież dożył końca bieżącego roku, w to nikt właściwie nie wierzy w Watykanie; czy przebędzie szczęśliwie gorący okres do października, jest też wątpliwą dla wielu rzeczą, a jakkolwiekby się wyrażało szczere życzenia powrotu do zdrowia, to jednak nad Stolicą papieską zawisł nastrój zbliżającego się conclave".

Ponadto dodaje „Zeit" szereg uwag, odnoszących się do pewnego niemal dziś conclave:

Jak wiadomo, stan dzisiejszy kolegium kardynalskiego wynosi 48 członków. Jeżeliby wszyscy przybyli na conclave, jeszcze wynosiłaby większość konieczna do wyboru papieża (2/3) tylko 32, tyle więc głosów potrzebowałby tylko zdobyć przyszły papież dla uzyskania tyary. Jednakowoż choroba powstrzyma jeszcze niezawodnie kilku członków kolegium od wzięcia udziału w conclave. Wśród nich wymieniają kardynała Puzynę, Gibbonsa z Ameryki Północnej, kilku włoskich i hiszpańskich kardynałów. Kardynał Moran prawdopodobnie — jak w roku 1903 — nie zdąży już z Australii na czas. Już 28 głosów wystarczyłoby tedy do wyboru.

Kardynał Rampolla jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na papieża. W roku 1903 zdobył 37 głosów i tylko „veto" Austryi zamknęło mu drogę do tronu papieskiego. Dziś zmieniło się stanowisko Rampolli wobec trójprzymierza i stanowisko Austryi wobec Rampolli. Jeżeliby więc decydować miały względy natury politycznej, to nic nie stałoby w drodze, by Rampolla objął ster Kościoła. Przeciwności jednak istnieją w samem zgromadzeniu kardynałów.

Przeciw Rampolli działać będą niewątpliwie Gotti, Agliardi i dwaj Vannutelli. Rampolla, znany jako świetny polityk nie jest im na rękę i będą się starali wysunąć innego „papabila", najprawdopodobniej Maffiego, który potrafi na sobie skupić nawet głosy zwolenników Rampolli, jako jego towarzysz i sam zwolennik, a mniej gotowy do samodzielności i polityki, która często może być nie na rękę poszczególnym kardynałom.

Polityka międzynarodowa dla tego też mniej wpłynie na wynik conclave, że prawo veta trzech państw katolickich zostało zniesione rozporządzeniem papieskiem z roku 1905. Mimo to niezawodnie względy polityczne będą pośrednio wzięte pod uwagę przez kardynałów. Niezawodnie będzie jeszcze czas przeprowadzenia wszystkich konferencyj i rokowań przed conclave, bo nie należy tracić nadziei, że obecny choć groźny stan zdrowia Piusa X nie daje powodu do bezpośrednich obaw.

Oficyalny natomiast komunikat, nadeszły dzisiaj z Rzymu stwierdza, że stan zdrowia papieża poprawia się ciągle. Wczoraj rano Ojciec św. wstał wcześniej niż zwykle, wstał z łóżka, czas jakiś siedział w fotelu, potem przechadzał się po komnacie sypialnej, udał się do biurka i załatwił kilkanaście aktów, poczem przyjął kardynała Merry del Val i rozmawiał z nim czas dłuższy.

* * *

Święte kolegium kardynalskie.

Oczy całego świata są w chwili obecnej zwrócone na Watykan. Ewentualność zebrania się kolegium kardynałów na conclave, celem wyboru nowego papieża, nie leży po za sferą możliwości, to też nie od rzeczy będzie odświeżyć w pamięci interesujące szczegóły, tyczące się kolegium kardynałów.

Śmierć arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Gruschy, dziekana świętego kolegium, zmniejszyła znów i tak już szczupłą liczbę kardynałów. — I w ósmą rocznicę wyniesienia na stolicę apostolską Piusa X, nie bez interesu może będzie zanotować zmiany, jakie od lat ośmiu zaszły w radzie papieskiej, gdzie śmierć szerokie poczyniła próżnie, których papież, nie zwołując niecierpliwie oczekiwanego konsystorza, niema jakoś zamiaru wypełnić.

W chwili śmierci Leona XIII liczyło kolegium kardynalskie 64 członków, a w conclave, na którem wybrano Piusa X, brało udział 62 kardynałów. W chwili obecnej kolegium kardynałów liczy tylko 32 członków.

Obecnie żyjący kardynałowie są przeważnie wieku bardzo podeszłego. Najmłodszymi purpuratami są: Merry del Val, liczący zaledwo 46 lat i arcybiskup praski Skrbensky, 48 lat. Najstarszym jest kardynał Capecelatro, arcybiskup w Kapui (stolica dawnej Kampanii), który dzięki temu, że liczy obecnie 87 lat, został dziekanem świętego kolegium.

W ciągu ośmiu lat swego pontyfikatu Pius X cztery razy tylko zwoływał konsystorz w celu mianowania kardynałów; na pierwszym 9 listopada 1903 zamianowano dwóch purpuratów, na drugim 19 grudnia 1905 czterech, na trzecim zaś 15 kwietnia i 16 grudnia 1907 wybrano jedenastu kardynałów. Od tego czasu nie obdarzono nikogo purpurą kardynalską, mimo że wakuje w tej chwili dwadzieścia „kapeluszy" a święte kolegium zostało zredukowane do czterdziestu ośmiu członków.

Dymisya bar. Schönaicha.

Dyskusya w Sejmie węgierskim.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uzasadniał pos. Györefy swoją interpelacyę, wskazując na to, że według doniesienia dzienników przy bliskiej podobno dymisyi ministra wojny ujawniają się niekonstytucyjne wpływy, a nawet osoba następcy tronu była w tych pogłoskach wymieniana. Mowca uważa za rzecz konieczną, by te doniesienia zostały ze strony kompetentnej zdementowane. Także ze względu na obrady nad przedłożeniami wojskowemi nie jest obojętnem, czy przyjdzie do zmiany w tem ministerstwie, czy nie.

Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary złożył następujące oświadczenie: Jest mi wiadomem, że minister wojny bar. Schönaich od dłuższego czasu bawi na urlopie, ale o tem, by się podał do dymisyi, nie wiem nic. Dlatego wszelkie kombinacye zawarte w interpelacyi są bezpodstawne. Mowca zaznacza dalej, że przedłożeń w Izbie broni minister honwedów. Jeżeli interpelant ma wątpliwości co do tego, czy w ciągu obrad nad przedłożeniami nie przyjdzie do przesilenia w ministerstwie wojny i czy to nie zaszkodzi przedłożeniom, to radziłbym mu, żeby przedłożenia jak najrychlej przyjął. (Oklaski, wesołość na prawicy).

Postępy cholery.

Wiedeń. Stan zdrowia rodziny zmarłej na cholerę robotnicy Schwentowej jest pomyślny. Przypuszczają, że Schwentowa zaraziła się cholerą przez spożycie owoców, pochodzących z Węgier, czy Włoch.

Praga. Komisya sanitarna oświadcza, że wobec wiadomości o cholerze niema powodu do zaniepokojenia.

Salonika. W Walonie było wczoraj 14 zasłabnięć na cholerę, 6 wypadków śmierci, w Skutari 22, 10 śmierci, w Ipek 14 śmierci, w innych miejscowościach 16 śmierci.

Konstantynopol. Wczoraj było tu 60 wypadków cholery.

T. S. L. w roku 1910.

W najbliższych dniach wyjdzie z pod prasy obszerne sprawozdanie z działalności T. S. za r. 1910, obejmujące zarazem rzut oka na 20-letnią działalność Towarzystwa.

Podajemy w skróceniu najważniejsze cyfry zaczerpnięte ze sprawozdania, zamieszczając — celem porównania — w nawiasie cyfry, odnoszące się do r. 1909.

T. S. L. liczyło Kół 282 (274), członków 30.009 (29.045).

Utrzymywało gimnazyów realnych 2 (3)*), seminaryów nauczycielskich 2 (2), szkół ludowych, utrzymywanych całkowicie przez Zarząd gł. 11 (9), przez Koła i Związki okr. 32 (2), szkół utrzymywanych częściowo i pod opieką T. S. L. 110 (125), szkółek początkowych i kursów nauki początkowej 149 (147), kursów uzupeł. przem. handl. i zawodowych 40 (31), ochronek 18 (14), burs 18 (18), domów ludowych 27 (9), czytelń i wypożyczalń 1955 (1824). Odczytów wygłoszono 7005 (5148), obchodów narodowych urządzono 986 (846).

Obrót kasowy Zarządu główn. wynosił 1,581.500 k. (1,028.322 k.), budżet wydatków 1,218.462 k. (845.035 k.), Dar narodowy 3 go Maja 49.261 k. (52.933 k.).**).

W wypożyczalniach i czytelniach jest dzieł 305.208, pism 3663.

Ilość uczniów, korzystających z zakładów T. S. L. rozmieszcza się w sposób następujący: W gimnazyach realnych 284, w seminaryach naucz. 301, w szkołach wydziałowych 347, w szkołach ludowych utrzymywanych 3434, w szkołach ludowych zorganizowanych 7581, w szkółkach początkowych 900, w kursach uzupełniających przemysłowych, handlowych i zawodowych 844, w kursach dla dorosłych analfabetów 3269, w ochronkach i uczelniach 1009, w bursach 665. Razem 18.634 uczniów.

W ciągu 20 letniego istnienia T. S. L. założyło i utrzymuje 2 gimnazya realne, zorganizowało osobno 2 gimnazya, założyło i utrzymuje 2 seminarya nauczycielskie, 5 szkół wydziałowych, założyło i utrzymuje całkowicie 38 szkół ludowych, zorganizowało i utrzymuje częściowo 110 szkół ludowych, założyło 100 szkółek początkowych, 113 kursów dla dorosłych analfabetów, 40 kursów uzupełniających przemysłowych, handlowych i zawodowych, 18 ochronek, 18 burs, 27 domów ludowych, 1.990 czytelń i wypożyczalń, 3 zbiory muzealne, urządziło 27.315 odczytów i pogadanek, 2.280 obchodów narodowych.

Ofiarność społeczeństwa dla T. S. L. w ciągu 20-lecia wyraża się: na rzecz Zarządu głównego w kwocie około 2,500.000 koron, na rzecz Kół w kwocie również około 2,500.000 koron. — Razem przeto w kwocie 5-ciu milionów koron.

*) Gimnazyum realne im. Kazimierza Wielkiego w Kutach, założone przez T. S. L. przeszło pod zarząd komitetu miejscowego w Kutach.

**) Cyfra Daru Narodowego 3 Maja w roku 1910 była nieco niższą niż w roku poprzednim, a to z powodu, że wiele osób składało ofiary w dniu 3 Maja na Dar Grunwaldzki.

Kongres syonistów w Bazylei.

W Bazylei toczą się już od kilku dni obrady kongresu syonistów przy udziale delegatów i gości ze wszystkich stron świata, przyczem szczególnie liczne są reprezentacye syonistów z Królestwa i Galicyi. W obradach biorą udział liczni rabini. Kongres zagaił prezydent organizacyi, bankier niemiecki, Dawid Wolfsohn, w języku hebrajskim. Obrady jednak toczą się w języku niemieckim, który jest niejako językiem urzędowym syonizmu.

P. Wolfsohn, w mowie wygłoszonej po hebrajskich słowach wstępnych, również po niemiecku, dał pogląd na położenie żydów w Galicyi i w Rosyi, a następnie przechodząc do kolonizacyi żydowskiej w Palestynie, zaprzeczył twierdzeniu, jakoby celem syonizmu było oderwanie Palestyny od Turcyi i utworzenie z niej samodzielnego państwa żydowskiego.

Do prezydyum wybrano na przewodniczącego M. Nordau, a na zastępców: Badenheimera z Niemiec, Marmorka z Paryża, Standa z Galicyi, oraz Usiszkowa i Czlenowa jako przedstawicieli — litwaków.

Z szczegółów obrad, które trwają już od 4 dni, wymienimy tylko ważniejsze i szczególnie charakterystyczne. — Wygłosili referaty: Max Nordau o ogólnem położeniu ludności żydowskiej, Kolszan o stosunku kongresu ras, który odbył się niedawno w Londynie, do syonizmu, L. Reich o wypadkach w Drohobyczu; odczytano też referaty o emigracyi żydowskiej.

Kongres przeznaczył 5.000 franków na pogorzelców w Konstantynopolu. — Delegat Kohn z Rumunii ofiarował 55.000 koron na założenie w Palestynie kolonii p. n. „Bazylea". Delegat Rabinersohn z Kijowa ofiaruje 300.000 rubli na okręt, mający krążyć między Odessą a Palestyną pod flagą syońską i nazwą „Syjon" lub „Herzl". Organizacya syonistów-socyalistów p. n. „Poale-Syjon" postanowiła starać się usilnie o utworzenie sekcyi żydowskiej na międzynarodowych kongresach robotniczych.

Według wiadomości kilku pism zajmowano się bardzo szczegółowo prądem nacyonalistycznym żydowskim w Galicyi i w zasadzie potępiono ten ruch jako niezgodny z celem syonizmu i szkodliwy dla ludności żydowskiej. — Jak jednak stwierdza „Słowo" warszawskie, żadne z pism żargonowych warszawskich o tym epizodzie nie wspomina, należy więc zaczekać na szczegółowe sprawozdanie i wyjaśnienie nadchodzących z kongresu niepewnych wieści. Faktem stwierdzonym dotąd tylko jest, że po referacie Reicha omawiano sprawę żydowską w Galicyi i że ze strony spokojniejszych syonistów galicyjskich wysłano na kongres memoryał, zwracający się z wielką stanowczością przeciw ruchowi nacyonalistycznemu żydowskiemu w Galicyi.

U łoża chorego papieża.

(Patrz ilustracyę).

Dzisiejsza nasza rycina przedstawia konsultacyę lekarską u łoża chorego papieża. W pokoju papieża bawi zawsze dwóch jego sekretarzy. — Mieszkanie prywatne papieża leży na III piętrze Watykanu i jest bardzo skromnie umeblowane. W ostatnich czasach przeniesiono sypialnię papieża na parter, gdyż tam panuje o wiele chłodniejsza temperatura. Papież spoczywa na skromnem łóżku metalowem. Mały stolik, kilka krzesełek, skromna szafka nocna — oto umeblowanie sypialni papieża, władcy milionów dusz i serc na kuli ziemskiej.

Z kraju.

Z Krynicy. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj w Krynicy. Rano wybrało się liczniejsze towarzystwo wozem na wycieczkę w okolicę. W drodze konie się spłoszyły i pędziły co sił, grożąc lada chwila wywróceniem wozu do przydrożnego głębokiego rowu. Uczestnicy wycieczki, chcąc uniknąć grożącej ewentualności, poczęli zeskakiwać z wozu. Nieszczęście chciało, że jeden ze znajdujących się na wozie, p. Antoni Issakowicz, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, ceniony amator śpiewak, zeskakując, upadł na drzewo przydrożne i doznał złamania nogi, oraz lżejszych potłuczeń. Także i drugi zeskakujący uczestnik wycieczki odniósł lżejsze stłuczenia. P. Isakowicza przywieziono wczoraj wieczorem koleją na krakowski dworzec, skąd go Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. Stan chorego nie budzi poważniejszych obaw.

Z Zakopanego. *(Wiec w sprawie „Macierzy cieszyńskiej")*. Przy licznym udziale publiczności odbył się onegdaj w sali „Sokoła" wiec w sprawie Śląska i „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego". Wiec zagaił inżynier Drewnowski, do prezydyum weszli: poseł hr. Zamojski, b. poseł do Dumy Nowodworski, prof. Wicherkiewicz i prof. Twardowski. Referat wygłosił dyrektor realnego gimnazyum w Orlowej, Jan Jarosz. W rzeczowem przemówieniu scharakteryzował stosunki śląskie, walkę czesko polską w Zagłębiu węglowem, przedstawił działalność Macierzy szkolnej. Na licznych przykładach zobrazował zaborczą działalność Czechów, którzy wszelkimi środkami starają się opanować ludność polską i zczechizować ją, bezwzględnie zwalczają szkolnictwo polskie, rozumiejąc dobrze, iż przez szkołę zdobędą ludność. W tych warunkach Macierz szkolna ma przed sobą pracę ciężką i ofiarną. Wydawałaby ona liczniejsze owoce, gdyby nie brak funduszów, który paraliżuje jej pracę tak dalece, że Macierz będzie musiała zwinąć kilka szkół, jeśli społeczeństwo polskie nie pospieszy jej z pomocą. (Oklaski). — W dyskusyi zabierali głos p. Kiedroniowa, prof. Romer ze Lwowa i pos. Daszyński.

Wiec przyjął szereg rezolucyj, między niemi rezolucyę, wzywającą Koło polskie do zajęcia się sprawą Śląska.

Morderstwo czy samobójstwo? W więzieniu lwowskiem, t. zw. „Brygidkach", powiesił się — jak zarząd więzienia informuje — na kracie w łazienkach 25-letni więzień Wiktor Salzstein. — Powodem samobójstwa miała być choroba nerwowa, na którą Salzstein cierpiał od dłuższego czasu. W mieście jednak nawet wśród sfer poważniejszych krąży uporczywie pogłoska, że więzień zmarł w ciemnicy, okuty w kajdany. Ponieważ zaś samobójstwo w tym wypadku jest wykluczone, twierdzą, że Salzstein miał zginąć, zamordowany przez dozorców więziennych.

Z Bierzanowa.

(Obłąkany podpalaczem).

Przy matce wdowie, włościance w Bierzanowie, przebywa jej syn Jakób Groblicki, który przed rokiem uwolniony został ze służby przy wojsku, jako cierpiący na pomieszanie zmysłów. Tenże w ostatnich dniach lipca zażądał od matki kwoty 20 kor. grożąc, że jeżeli nie otrzyma ich do 1 sierpnia, to chałupę podpali. Wdowa, nie mając pieniędzy nie dała ich synowi, a ten dnia 2 sierpnia chałupę podpalił, która też spłonęła. Przyaresztowany przez żandarmeryę, po kilku dniach uwolnionym został z aresztów śledczych w Wieliczce.

Jakób Groblicki ma świadomość, że jest po ojcu właścicielem trzech morgów gruntu. Grunt ten wartości kilku tysięcy koron, postanowił on sprzedać gospodarzom Słowikom za 50 kor., a gdy ci kupić gruntu nie chcieli, zagroził im podpaleniem. Również i matce zagroził dalszem podpaleniem i we wtorek, w święto, gdy domownicy byli na nabożeństwie, o godz. 11 przed południem podpalił wozownię matki, od wozowni przy silnym wietrze zajęła się szopa, a od tej nowa pełna zboża stodoła sąsiada.

Wobec powyższego stanu rzeczy godzi się zapytać, czy niema u nas władz bezpieczeństwa, któreby się zajęły nieszczęśliwym obłąkańcem, niebezpiecznym dla otoczenia?

Ze świata.

Otwarcie czeskiego skarbca koronnego. Według doniesienia „Hlas Naroda", w miarodajnych ko-

Rękawiczki, pończochy, skarpetki, koronki, kołnierze i wiele nowości dla pań na wiosnę poleca

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2

Obrazy artystyczne treści relig. i rodzajowe w ramach najnow. fasonów.
Ramy i passepartout do obrazów, portretów i fotografij.
Figury, Feretrony, kryte, lampki.

Medaliki zastępujące szkaplerz, srebrne i metalowe. Łańcuszki do medali.
Pamiątki z Krakowa w wielkim wyborze.

poleca po cenach najniższych

K. Zajączkowski
Kraków, pl. Maryacki 8.

Największy handel obrazów i dewocyonalii.

łach istnieje zamiar otwarcia skarbca na Hradczynie celem stwierdzenia, czy czeskie klejnoty koronne znajdują się na swojem miejscu. Pod przewodnictwem kardynała Skrbenskyego ma się to odbyć 18 bm. w dniu urodzin cesarza posiedzenie siedmiu dostojników, posiadających siedm kluczy do kaplicy, w której przechowywane są klejnoty. Na posiedzeniu tem ma być oznaczony dzień otwarcia skarbca przez specyalną komisyę, aby zaprzeczyć pogłoskom o zniknięciu czeskich klejnotów koronnych.

Największy dom. W Nowym Jorku buduje się obecnie największy z „drapaczy chmur", należący do Towarzystwa „Bradway Park place Company". Gmach ten, o trzech frontach, stanie po stronie zachodniej ulicy Broadway, między ulicami Barklaystreet i Park place, naprzeciwko poczty głównej, oraz blisko ratusza. Długość frontu od ulicy Broadway wynosi 46·30 m., od Park place 60·25 m., od Barklay street 58·50 m. Olbrzymia wieża gmachu sięga wysokości 225 m. od poziomu chodnika. W wieży mieści się 55 piąter. Sam budynek liczy 29 piąter. Parter przeznaczony jest na sklepy oraz na galeryę oszkloną z wejściami od wszystkich trzech ulic. Mieścić się tam będą: wielka restauracya, różne miejsca rozrywek, zakład fryzyerski wraz z zakładem kąpielowym i t. p. W antresolu mieścić się będą biura bankowe, urządzone z wszelkiemi wygodami. Podziemia gmachu zajmą urządzenia do ogrzewania centralnego, ochładzania, oświetlenia elektrycznego oraz wszelkie urządzenia mechaniczne. Cały prawie gmach zajmą urządzenia biurowe. Na 28 piętrze mieścić się będzie klub. Na 54 piętrze urządzoną będzie galerya do oglądania pięknego widoku. W budynku przewidziane są 34 windy, z których 24 zgrupowane blisko głównego wejścia od Broadway. Fundamenty spoczywają na skale na głębokości od 33·5—39·6 m., jako studnie zapuszczane o średnicy do 5·8 m. Koszt fundamentów stanowi bardzo znaczną część kosztu ogólnego. Konstrukcya całego budynku jest ogniotrwała. Gmach posiadać będzie 4 zupełnie oddzielne klatki schodowe, idące od powierzchni ulicy aż na dach budynku. Klatki schodowe oddzielone są od korytarzy oraz biur ścianami ogniotrwałemi, oraz drzwiami ze szkła i żelaza, dają więc gwarancyę, iż w razie pożaru w którejkolwiek części budynku — pozostaną wolne od dymu.

Co słychać w mieście?

Wakacye pracownic.

Kolonia wakacyjna dla pracownic zdała niejako egzamin wstępny: wczoraj bowiem wróciła pierwsza partya — z dwunastu pracownic złożona — z letniego wypoczynku całomiesięcznego w Jeleśni pod Żywcem.

Zadowolenie jest zupełne: kolonistki wróciły zdrowe, opalone, czerstwo wyglądające, wesołe, ożywione, zżyte z sobą i wdzięczne tym, co w jakikolwiek sposób ułatwili im pobyt wśród wsi i lasu. Wszystkie stwierdzają ku wielkiej radości zajmujących się niemi pań z sekcyi kolonij wakacyjnych Polskiego Związku niewiast katolickich, że regulamin nie tylko nie ciężył, ale warunkował poprostu ład i porządek; że pożywienie miały dostatnie i smaczne; że z kierowniczką były w najlepszej harmonii i z największem są dla niej uznaniem; że przyjemności dostarczał las, kąpiel w górskiej rzeczce, gra w piłkę, śpiewy chóralne; wreszcie oświadczają zgodnie gorącą chęć zorganizowania się w celu zapewnienia w przyszłości podobnego wypoczynku jak największej liczbie pracujących kobiet.

Równocześnie, tj. wczoraj rano, wyjechała do Jeleśni druga partya, w tej samej cyfrze kolonistek, co poprzednia, a należy ufać, że wróci z temi samemi wrażeniami radosnemi i tym samym żalem za minionemi chwilami swobody i słońca.

Jeszcze jeden fakt pocieszający na zakończenie: Sekcya kolonij wakacyjnych dla robotnic Polskiego Związku niewiast katolickich odebrała od jednej z pań obywatelek ziemskich zaproszenie dla dwóch pracownic, któreby wyjechać pragnęły, a w kolonii nie znalazły już miejsca. Ponieważ takich nie braknie nigdy, zaraz się sprawą tą zajęło i już w sobotę najbliższą dwie młode osoby wyjadą na parotygodniowy wypoczynek na gościnną wieś polską. A że staraniem sekcyi jest poruszyć sfery przemysłowe wszelkich kategoryj, tym razem będą to dziewczęta z pracowni futer i magazynu towarów galanteryjnych.

Tych kilka słów naszej notatki nie o wiele wyprzedzi list, nadesłany przez jedną z kolonistek, któremu użyczymy miejsca.

Ze swej strony tylko jeszcze zachęcić pragniemy do ofiarności na cel naprawdę humanitarny i bezpośrednio wydający owoce. W razie zebrania odpowiedniego funduszu w ciągu najbliższych tygodni, trzecia partya pracownic z krakowskich zakładów przemysłowych i handlowych wyjedzie na wieś 14 września.— Datki na ten cel nadsyłać można pod adresem sekretarki sekcyi p. Maryi Ruszczyńskiej (ul. Garncarska l. 1) lub do administracyi „Czasu", która chętnie pośredniczy w zbieraniu składek.

Urodziny cesarskie. Z okazyi uroczystości urodzin cesarza odegrają dzisiaj o godzinie 8 wieczorem, jako w przeddzień urodzin, wszystkie muzyki tutejszych pułków piechoty przed odwachem na Rynku gł. uroczysty capstrzyk.

Jutro o godzinie 8 rano parada wojskowa odbędzie się na Błoniach całej załogi krakowskiej pod komendą J. E. feldmarszałka porucznika Bohm Ermolego z następującym programem: O godzinie 8 rano przegląd wojska i korpusu weteranów etc. etc. przez główno komenderującego, jenerała broni bar. J. Weigla, następnie msza polowa, wkońcu defilada wszystkich oddziałów przed główno komenderującym. Wjazd na tę uroczystość wojskową dla zaproszonych gości prowadzi przez ulicę Wolską do ołtarza polowego, ustawionego przy wejściu do parku Jordana. W czasie celebracyi mszy polowej oddane będą strzały działowe na Kopcu Kościuszki.

Pogoda. Po dniach upałów, które notowały nie tylko kroniki lecz i telegramy, panuje dotkliwe zimno, od czasu do czasu deszcz wyręcza miejski zakład czyszczenia miasta i stróżów domów, skrapiając rzęsiście ulice.

Słońce schowało się gdzieś za chmury i nie ukazuje się wcale, wczoraj jedynie dało znać o sobie wspaniałą tęczą opasując nasze miasto. Pogodomierz zapowiada dalsze opady. Temperatura spadła do 18° C.

Ze spraw miejskich. Sekcya skarbowa, działając imieniem Rady m. i własnem, na posiedzeniu dnia 16 b. m. uchwaliła wnioski magistratu i sekcyi I. w sprawie extabulacyi czynszu ziemnego realności lwh. 2809, następnie imieniem własnem uchwaliła sekcya powyższa wnioski w sprawie zaprowadzenia światła gazowego w jatkach poddominikańskich, w sprawie kredytu na kupno gruntu dla regulacyi na ul. Skałecznej, wreszcie udzielono 3 rękodzielnikom kredytu z funduszów dra Dietla i arcyks. Rudolfa.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie z ruchu ludności za czas od 30 z. m. do 5 sierpnia b. r. zawarto w tym tygodniu małżeństw 21, urodzin było 73, z tego 40 chłopców, 33 dziewcząt, skonów było 60. Na gruźlicę umarło 13 osób, na zapalenie płuc 7.

Na Dar grunwaldzki ogółem deklarowano do 6/8 1911 r. 1,596.608 kor. 83 hal. — wpłacono gotówką 650.041 kor. 30 hal.

Z teatru w Parku krakowskim. Nowy program występów gościnnych A. Zawadzkiego i Maryi Jacobi-Zawadzkiej, przyjęty został tak jak poprzedni z aplauzem przez licznie zgromadzoną publiczność. Wypełni on przeto dzisiejsze przedstawienie. W toku próby z przepysznej komedyi Al. hr. Fredry: „Gwałtu co się dzieje". Premiera w sobotę.

Z Instytutu muzycznego. Wpisy w Krakowskim Instytucie muzycznym rozpoczną się dnia 26 sierpnia w godzinach od 10—1 i od 4—6. Instytut przyjmuje uczniów na naukę fortepianu i skrzypiec już od 7-go roku życia.

W szkole dramatycznej p. Gabryelskiego rozpoczną się wpisy dnia 26 sierpnia w godz. od 10—1 i od 4—6 w kancelaryi Instytutu muzycznego, ul. św. Anny l. 2. — Szkoła oducza jąkania się, uczy dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej. — Nauka rozpocznie się dnia 10 września.

Kurs kroju i konfekcyi bielizny w Krakowie. W czasie od 11 września do 3 grudnia br. odbędzie się w Krakowie krajowy kurs zawodowy kroju i szycia bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, który prowadzić będzie specyalnie w tym kierunku we Wiedniu kształcona nauczycielka p. Alojza Fronczowa. — Nauka udzielaną będzie bezpłatnie. Na kurs zostanie przyjętych tylko 14 szwaczek bielizny, które ukończyły 18, a nie przekroczyły 40 lat wieku, przede wszystkiem zaś szwaczki przemysłowe, pracodawczynie, dalej szwaczki przodownice i krajczynie przemysłowych szwalni, wreszcie szwaczki robotnice przemysłowe. Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od 8 rano do 2 po południu.

Podania o przyjęcie na kurs, napisane własnoręcznie przez kandydatki, stylizowane do wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie, zalecone przez przełożeństwo kandydatki i zaopatrzone: a) ostatniem świadectwem szkolnem, b) kartą przemysłową (u pracodawczyni), względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą (u robotnicy) należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 sierpnia br. włącznie wnieść do dyrekcyi Instytutu popierania przemysłu i rękodzieł w Krakowie, Franciszkańska 4.

Ubogie kandydatki mogą otrzymać zasiłek: zamiejscowe po 2 k., zaś te z Krakowa po 1·60 k. dziennie, za każdy dzień nauki w wypadkach, w których wskutek uczęszczania na kurs, poniosłyby uszczerbek w zarobku. O udzielenie takiego zasiłku należy prosić w powyż wymienionym podaniu Wydział krajowy.

Pierwszy wójt socyalistyczny w Galicyi. Namiestnictwo odrzuciło wniesiony niedawno rekurs przeciw wyborom do Rady gminnej w gminie Rakowicach, gdzie większość radców stanowią socyaliści. Rada przystąpi wobec tego do wyboru wójta, będzie to pierwszy wójt socyalistyczny w Galicyi.

Zguba. Michał Friedmann zgubił wczoraj 4 weksle z podpisem Hirscha Nusbauma, opiewające na sumę 740 koron.

Włamanie do bóżnicy. Wczoraj wieczorem włamał się nieznany sprawca oknem do bóżnicy przy ul. Szerokiej l. 24 i skradł stamtąd puszkę, mogącą zawierać około 100 kor. Za sprawcą śledzi policya.

Lekkomyślna zabawka. Policya aresztowała wczoraj Mroczkę Jana, 14-letniego wyrostka, który nie mając widocznie innej roboty, zabawiał się kładzeniem kamieni na szynach tramwajowych. W ten sposób mógł spowodować wykolejenie się wozu tramwajowego, a tem samem mógł spowodować nieszczęście.

Kradzież. W niedzielę skradziono w sklepie p. Kurkiewicza na Małym Rynku p. Maryli J... portmonetkę, zawierającą 40 marek w banknotach pruskich i 15 koron walutą austryacką. Prócz wymienionych pieniędzy znajdowało się w pugilaresiku wiele zapisków i dwie fotografie. Poszkodowana zgłosiła się na policyę z prośbą o interwencyę.

Nieszczęśliwa jazda na „Smoku". Wojciech Dymek, zarobnik, liczący lat 33, podpiwszy sobie wczoraj, spadł w drodze do rzeźni miejskiej ze „Smoka" i potłukł się ciężko. Pogotowie opatrzyło rannego.

Ogień. Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną do ognia przy ul. Floryańskiej l. 25, gdzie od iskry z pieca w mieszkaniu p. Kazimierza Kurpiela zajęły się wióra i śmieci, leżące za piecem. Ogień ugasił sam właściciel jeszcze przed przybyciem straży.

Napad rabunkowy. Na drodze między Bieńczycami a Krzesławicami napadli Jakób Wójcik z Bieńczyc i Franciszek Nowak z Krzesławic, obaj 16-letni parobczacy, na przechodzącą tamtędy Maryę Blizor i grożąc nożem, odcięli jej kieszeń, zawierającą 12 kor. Rabusiów wyśledził i przytrzymał w kilka godzin później wachmistrz żandarmeryi Wątroba i odprowadził ich do aresztów policyjnych w Krakowie.

Obłąkany w pociągu. Jan Jarema, konduktor ze Lwowa, wybrał się wraz z rodziną podczas urlopu do Wiednia. Kiedy cała rodzina wracała wczoraj do domu, Jarema dostał nagle ataku szału. — Nagle, kiedy podróżni minęli Przerów, zaczął się rzucać w pociągu, poszarpał na sobie ubranie, wołał, że grozi mu śmierć ze strony nieprzyjaciół, że policya go ściga i t. d. Wśród tego ataku rzucił się do okna i chciał wyskoczyć przez nie. Z trudem udało się żonie i towarzyszom podróży przytrzymać obłąkanego za nogi, całe ciało jednak nieszczęśliwego wisiało na zewnątrz. Zatrzymano pociąg i w chwili, gdy pociąg stanął, omdlały ręce przytrzymujących Jaremę. Jarema spadł na dół i uderzył głową o szyny równoległego toru, przyczem doznał poważnych obrażeń. Nieszczęśliwemu założono prowizoryczny opatrunek i zatelefonowano po Pogotowie ratunkowe do Krakowa, które po nadejściu pociągu przewiozło Jaremę do szpitala św. Łazarza na oddział dla umysłowo chorych.

Przyznanie się do zbrodni morderstwa. Onegdaj donieśliśmy o morderstwie, dokonanem w Czyżynach na osobie Jana Zybory. Sprawca tego mordu po dokonaniu zbrodni zbiegł w niewiadomym kierunku. — Żandarmerya śledziła za nim napróżno. Wczoraj jednak morderca, widocznie pod wpływem wyrzutów sumienia, zgłosił się sam na inspekcyę policyi pod telegrafem i oddał się w ręce sprawiedliwości. Jest nim Jan Baligłowa, chłop, pochodzący z Czyżyn. Przyznał on się ze skruchą do popełnionej zbrodni i prosił o ukaranie, podając, że zamordował Zyborę z zemsty.

Srogi majster. Na jednej z budów tutejszych jakiś pan majster uderzył pomocnika murarskiego Dąbrowskiego Antoniego linią w głowę, tak, że przeciął mu część górną powieki oka prawego. Pogotowie opatrzyło rannego, polecając mu udać się następnie do szpitala na oddział okulistyczny.

Wypadek przy pracy. Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ wczoraj Chaim Weinberger, robotnik przy tartaku przy ulicy Warszawskiej l. 115. Maszyna tartaku porwała mu rękę i zgruchotała wszystkie palce. Pogotowie po zaopatrzeniu odwiozło nieszczęśliwego do szpitala na oddział chirurgiczny.

Pożar. Dzisiaj w południe zapalił się w piwnicy w narożnym domu przy ul. Lubicz i Rakowickiej spirytus. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień w kilku minutach.

Poszedł się przekonać. Do Nowaka, wyrobnika, który wczoraj po południu wzmacniał się zieloną z mocną w szynku Weindlinga, przystąpił jakiś nieznany mu mężczyzna i zapytał go, czy jego zegarek jest naprawdę srebrny. Nowak oburzony, że ktoś śmie powątpiewać o wartości i pochodzeniu jego zegarka, wyjął go z kieszeni i podał z dumą nieznajomemu, by go obejrzał i przekonał się, że jest srebrny. Niewierny nieznajomy, dowodził jednak, że sprawę tę rozstrzygnąć może kompetentny w tej sprawie zegarmistrz, do którego wraz z zegarkiem poszedł. Napróżno czekał Nowak na powrót niewiernego Tomasza i na tryumf. Nieznajomy zniknął wraz z zegarkiem.

Z kroniki żałobnej.

Kanty Rychlewski, obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 95, zmarł 15 sierpnia.

Adam Krasnowolski, filolog i pedagog, autor wielu cennych prac, zmarł w Warszawie.

Maryan Władyszyński, notaryusz w Jaworowie, b. wiceburmistrz miasta Przemyśla, obywatel honorowy miasta Starego Sambora, zmarł w Jaworowie, przeżywszy lat 70.

Ks. dr Paweł Rawski, prof. seminaryum duchownego w Przemyślu, zmarł 14 b. m. we Lwowie, przeżywszy lat 48. Ś. p. zmarły był także przez czas jakiś docentem, a później prof. nadzwyczajnym wydziału teologicznego wszechnicy Jagiellońskiej. Usunięty z profesury przez ks. Puzynę i osadzony na wikaryówce we wsi podgórskiej, został wnet mianowany profesorem seminaryum duchownego w Przemyślu, a obecnie miał zostać profesorem uniwersytetu lwowskiego. Pogrzeb odbędzie się w Przemyślu dnia 17 b. m.

Ludwika z Jaworskich Mensowa, wdowa, przeżywszy lat 67, zmarła 15 b. m.

Helena Szufinowicz, przeżywszy lat 58, zmarła 16 b. m.

Leon Zadencki, obywatel m. Krakowa, członek Tow. wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców, przeżywszy lat 62, zmarł 16 b. m.

Dr Stanisław Bartman, sędzia w Podgórzu, lat 33 licząc, zmarł w Middelkerke pod Ostendą w dniu 13 sierpnia 1911 roku. Zmarły cieszył się w szerokich kołach palestry krakowskiej zasłużonym szacunkiem i powszechną sympatyą. Śmierć p. Bartmana nastąpiła niespodzianie. Przed tygodniem zapadł na zapalenie ślepego jelita, które stało się przyczyną jego przedwczesnego zgonu.

Dr Władysław Wilhelm Majewski, sekretarz Rady powiatowej w Chrzanowie, zmarł dnia 13 b. m. przeżywszy lat 61.

Telegramy „Nowin".

Wypadek cesarza.

Ischl. Gdy cesarz wczoraj wracał powozem wraz z ks. Leopoldem bawarskim z polowania, spłoszyły się konie u powozu. **Cesarz wyskoczył z powozu,** a gdy konie się uspokoiły, wsiadł i powrócił do Ischlu.

Ustąpienie Schönaicha.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że bar. Schönaich ustąpi dnia 17-go września. Następcą jego będzie gen. Krobatin.

Pożar fabryki prochu.

Grac. Wczoraj spłonęła tu fabryka prochu braci Jahn. Szkoda wynosi pół miliona koron.

O muzeum rapperswilskie.

Rapperswil. Orzeczenie komisyi, która badała zarzuty, już oddano do druku i za kilka dni wyjdzie nasamprzód w osobnej odbitce dla całej prasy polskiej, zaś w kilka dni potem pojawi się jako broszura dla całej publiczności.

Z lotnictwa.

Paryż. Znany awiator Vedrines wpadł z aparatem do morza. Zdołano go wyratować.

Umowa rosyjsko niemiecka.

Paryż. Umowa rosyjsko-niemiecka zostanie wkrótce podpisaną. Niemcy zrzekają się wszelkiej politycznej akcyi w Persyi. Rosya zaś zapewnia im poparcie ekonomicznych ich interesów w Persyi.

Echa napadu na bana Chorwacyi.

Budapeszt. Wczoraj przed południem miała się odbyć rozprawa przeciw Mattauszkowi o napad na bana Tomasica, ponieważ jednak ban i szef sekcyi Chawrak nie zjawili się, sędzia odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Bójka żandarmów z cyganami.

Temeszwar. Patrol żandarmeryi napotkał karawanę cyganów. Na wezwanie, by stanęli, odpowiedzieli cyganie strzałami, wtedy żandarmi dali salwę. Jeden cygan i jedna cyganka zabici, jeden żandarm ciężko ranny.

Generalny strejk w Anglii.

Londyn. Dzisiaj o godzinie 8 proklamowano **generalny strejk kolejowy.**

Cardiff. Obawiają się, że może wybuchnąć rewolta strejkujących.

Manchester. Przyszło tu do krwawego starcia między policyą a strejkującymi. Strejkujący obrzucili policyę gradem kamieni, flaszek, cegieł itd. Czterech urzędników policyi zostało ciężko poranionych.

Wielu centrom przemysłowym grozi głód.

Londyn. Król Jerzy kazał sobie co godzina przedkładać sprawozdanie o strejku.

Powrót Malissorów.

Konstantynopol. 2300 Malissorów powróciło do Ipek. W Czarnogórze zostało jeszcze tylko 20 rodzin.

Konflikt graniczny turecko-czarnogórski.

Salonika. Major sztabu generalnego, Riza bej, donosi z Gusinje, że nie widzi możności zażegnania w pokojowy sposób sporu z Czarnogórą o granicę w Berro, ponieważ generał Jankovic nie uznaje stanowiska tureckiego. Riza bej proponuje, aby dla załatwienia tej sprawy powołać komisyę, złożoną z obcych attachés wojskowych.

„Król Jagiełło"

najlepsze Vergé papierki cygaretowe. Próbki franco u **M. Framera** Lwów, Bernsteina 14. 1

Fabryczny skład **Parasoli i Parasolek** czarnych i kolorowych.

Płaszcze oryg. tyr. nieprzemakalne. **Pledy** angielskie w różnych gatunkach.

Największy skład **Kufrów, Waliz, Toreb, Neceserów.**

Ceny bez konkurencyi. 24 **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, ul. Floryańska **17**

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen. Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofię z br. Fredrów br. Szeptycką. Maleńki format podłużny, dwa wydania; bez obwódek (4×8 cm.) w eleganckiej oprawie, cena K. 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10; z obwódkami stylowemi na każdej stronicy 5×10 cm.) w eleg. oprawie cena K. 3·50, 5·50, 8—, 11·50, 12·50 i 14 K.

Wydawnictwa Księgarni katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308. 8

Cena ogłoszeń po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Potrzebne są zaraz na stałe do Zakopanego zdolne

samodzielne staniczarki

i spodniczarki, płaca od 20 do 40 koron miesięcznie z całodziennym utrzymaniem, tamże uczennice znajdą pomieszczenie. Zgłaszać się należy: magazyn konfekcyi damskiej A. i A. Wrześniewskich w Zakopanem. 1171

Poszukuję lokalu
na sklep korzenny i delikatesów z pokojem dla gości w Krakowie. Zgłoszenia pod B. W. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1174

Chłopca do nauki rytownictwa
przyjmie 1197
zakład rytowniczy
Stan. Niemczyka
Kraków, Sukiennice 10.

Potrzebna pokojowa. Pensya miesięczna K. 50. Zgłoszenia listowne: H. Podgórski Kraków ul. św. Jana 2 III piętro. Osobiste codziennie od 5—6 pop. 1194

Profesor gimnazyalny w Krakowie przyjmie kilku uczniów na mieszkanie z całem utrzymaniem. Adres: P. M. G. poste restante w Krakowie za okaz. kwito inserat. 1196

Drukarnia Fr. Foltina w Wadowicach potrzebuje zaraz zdolnego introligatora Zgłoszenia z podaniem warunków przesyłać wprost. 1193

Do sprzedania:

Urządzenie restauracyi
wraz z 2 bilardami i naczyniem kuchennem jest zaraz do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w restauracyi Woźniaka Kraków ul. Floryańska 19. 118

Do wynajęcia:

Duża sala
nadająca się na skład lub pracownię do wynajęcia przy ul. Zwierzynieckiej l. 4. Wiadomość w Hotelu Victoria. 1195

Grunta
w wielkim Krakowie za główną aleą na błoniach w obszarze około 20-stu morgów na cele przemysłowe lub do uprawy dla ogrodnika w całości lub częściowo do wydzierżawienia. Sklep A. Frommer pl. W. W. Świętych 11. 1190

Winogrona stołowe!
Najszlachetniejsze gatunki! Najlepszej jakości! Duże słodkie grona 5 kg. K. 3·50. Najlepsze gruszki cesarskie 5 kg. K. 8. Dostarcza opłatnie za pobraniem Saldner Mór, w Gyöngyös Nr. 63 (Węgry). 1189

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca fabryka
wyrobów cukierniczych
Romualda PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K. 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. 1 Kor. 50

Rządowe sprawnione 29
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wodociąg stoł. król. miasta Krakowa
Podzamcze 7.
L. 135/6 Z. W. ex. 1911.
Kraków 9 sierpnia 1911.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót
stolarskich
ślusarskich
pokostniczych
szklarskich
malarskich
zduńskich
dla budowy domu administracyjnego Zarządu wodociągu miejskiego odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział A rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 24 sierpnia 1911 o godzinie 12-tej w południe.

Plany kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie lok niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie
J. Ramza
1180 w zast.

Wielki wybór Grzebieni
gęste i rzadkie od 40 h.
Szczotki
do włosów i sukien
Szczoteczki
do zębów od 30 halerzy
poleca handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 658

Lakier
do tablic szkolnych czarny, matowy wyrobu Fr. Haass'a w Ostrawie morawskiej i z innych fabryk.
Gąbki 1139
do tablic szkolnych. Kredę w laseczkach do tablic s. kolnych poleca najtaniej
Reim i Spółka
Linia A-B Kraków, Rynek 37

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży
„UNITAS"
Kraków, ulica Czysta 13.
Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

Najnowszy sport!

„Wrotki"
Amerykańskie łyżwy na kółkach
polecają
Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Z dniem 15-go lipca 1911 r.
otworzyłem
PRACOWNIĘ FUTER
męskich, damskich i dziecinnych
pod firmą
STANISŁAW KIERZEK
dawniej
P. BOUFFAL
KRAKÓW
ulica Szewska L. 23 I. piętro.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go maja 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·58 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
4·52 rano (osob.) do Podgórza-Bonarki.
5·58 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
7·14 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·00 rano (posp.) do Zakopanego.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpoł. (osob.) do Lundenburga, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
10·30 przedpoł. (osob.) do Zakopanego.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·45 w poł. (osob.) do Podgórza-Bonarki.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wiecz. do Lwowa.
6·12 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·40 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·00 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
2·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·58 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·13 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) z Tarnowa.
8·40 rano (osob.) z Zakopanego.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
10·32 rano (osob.) z Wiednia. Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
10·57 rano (osob.) z Bonarki.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·58 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Tarnowa.
1·27 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·05 pop. (osob.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·55 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·10 pop. (osob.) z Wiednia.
5·50 wiecz. z Tarnowa.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. z Wieliczki.
7·08 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
8·49 wiecz. z Bonarki.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia. Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 40 hal. na stacyach c. k. kolei państwowej, jakoteż w Krakowie w biurze c. k. kolei państwowej, ul. Szpitalna (tamże sprzedaż biletów jazdy), w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego etc.

Skład piwa Karwińskiego 1068
Kraków Dietlowska 89, tel. 431
poleca swoje wyśmienite piwa beczkowe i flaszkowe.

HYDROGEN
najpewniejsza i najracyonalniejsza zasypka przeciw poceniu się rąk i nóg. Skutek natychmiastowy. Nie drażni skóry, goi szybko doparzenia i ranki. Wyrób i skład główny Apteka pod „Aniołem" Półwsie ulica Kościuszki l. 4. 1069
Do nabycia w aptece pod „Gwiazdą" Konst. Wiszniewskiego ul. Floryańska. W drogueryi Józefa Hanaka i Sp. ulica Szewska, w drogueryi Zdz. Komorowskiego ulica Floryańska.
Cena pudełka 1 korona.

Przeciw cholerze
i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do dezynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają
Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.
„SINGERA" maszyny nabywać można li tylko w naszych 264 składach.
Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.